

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w po-
łudnie i o godzinie 6-tej
wieczorem.

PRENUMERATA wyno-
si w Krakowie: miesię-
cznie 2 kor., kwartalnie
kor. 6, za jednorazowe
zanoszenie do domu do-
placa się 40 hal., za dwu-
razowe 60 hal.

Na prowincji: miesię-
cznie kor. 2 hal. 70, kwar-
talnie kor. 8. W państwie

Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za
wrazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

Osobna prenumerata na
wydanie wiecz. wynosi
miesięcznie w miejscu
z odnośniami do domu
1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wie-
czorny 4 hal. Listy pie-
niężne przekazy na prenu-
meratę i inseraty, franco
do Administracji „Głosu
Narodu“. — Prenumeratę
oprócz upoważnionych a-
gencji przyjmuje każdy
urząd pocztowy w obrębie
monarchji i w państwie
niemieckiem. Reklamacje

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

nieopieczutowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraça
Adres Red.: Ul. św. Krzyża 1. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 7. Od miejsca wiersza drobne ismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 h. za pierwszy raz każdy następnym 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż H. Usmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukas, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schlerl, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Treviso, John F. Jones & Cie.

Nr. 394.

Kraków, poniedziałek 2 września 1907 r.

Rok XV.

Od Administracji.

*Sz. P. T. Prenumeratorów pro-
simy o rychłe odnowienie prenu-
meraty celem uniknięcia przerwy w
wysyłce dziennika.*

*Prenumerata na miesiąc Wrze-
sien wynosi w miejscu 2 kor. z je-
dnorazowym odnośnieniem 2 kor. 40
hal. na prowincji 2 kor. 70 hal.*

*Za zmianę adresu dopłaca się
40 hal.*

*Zarazem upraszamy Sz. n. na-
szych Czytelników, ażeby o każdo-
razowym niedoręczeniu dziennika
przez roznosicieli miejscowych ze-
chcieli natychmiast powiadomić
Administrację, celem usunięcia na-
dużyc.*

*Reklamacje zamiejscowe, nie-
zamknięte, nie podlegają opłacie
pocztowej.*

Rekonstrukcja gabinetu.

Równocześnie ze zwołaniem parlamentu na sesję jesienną nastąpić ma rekonstrukcja gabinetu. Obecni ministrowie parlamentarni nie reprezentują już tej siły, takiej ilości głosów, któraby mogła załatwić ważne zadania ustawodawcze najbliższej przyszłości. Trzeba więc tworzyć nową większość rządową przez powołanie do gabinetu wybitnych przedstawicieli silnych klubów. Większość ta ma być silną, trwałą i ściśle związaną z rządem, ponieważ czeka ją załatwienie kompleksu trudnych i skomplikowanych spraw ugodowych i pierwszego od kilku lat całego budżetu na rok następny.

Po stronie czeskiej mówią o niezawodnym ustąpieniu ministra handlu dra Forzta. Ma to być ustępstwem dla agraryuszów czeskich, którzy niedwuznacznie występują przeciw reprezentowaniu Związku posłów czeskich przez dwóch Młodoczechów. Dr. Forzt otrzyma godność dyrektora Banku krajowego w Pradze, a jego dotychczasowe miejsce zajmie jeden z przywódców agraryuszów, prawdopodobnie dr. Praszek. Znanym przywódcą Staroczechów dr. Mattusz podał się już do dymisji ze stanowiska dyrektora Banku krajowego w Czechach.

Większe trudności będzie miał bar. Beck przy uzupełnianiu gabinetu przedstawicielami stronnictw niemieckich. Przedewszystkiem najsilniejsze stronnictwo chrześcijańsko-socjalne brane być tu musi w rachubę. Niewiadomo jednak, czy ono zechce reprezentacji w gabinecie. Jako ewentualni kandydaci do tek uchodzą w tej partii: dr. Gessmann (oświaty), dr. Patz (sprawiedliwości) i dr. Ebenhoch (mającej się utworzyć teki pracy). Ustąpienie dra Marcheta nie ulega już wątpliwości, jednak zastąpienie go przez dra Gessmanna nie wydaje się pewnym. Żydowsko-wolnomyślnie pisma grożą na wypadek nominacji tego znakomitego, bezwzględnie przeciwnika zżydziałego liberalizmu obstrukcją w parlamencie. Żydostwo i jej sojusznik

liberalizm, przyzwyczajone dotąd do aż nadto liberalnego traktowania żydostwa, drżą już na samą myśl, że tekę oświaty i wyznań objąć może wybitny i bezwzględny reprezentant chrześcijańskiego stronnictwa. Zdaje się jednak, że chrześcijańsko-socjalni nie ulegną się groźb pism żydowskich i na czele szkolnictwa Austrii stanie ten bicz liberałów, dr. Gessmann.

Oprócz dra Kleina ustąpić ma jeszcze minister Prade. Jego miejsce zająć ma przywódcą agraryuszów niemieckich Peschka. Również wiele mówią o bliskiej dymisji bar. Bienerttha, dla którego przeznaczone jest namiestnictwo Dolnej Austrii.

Według tych informacji i przypuszczeń gabinet austriacki zasiliby się wyłącznie przedstawicielami klubów chrześcijańsko-społecznych i agrarnych. Odpowiadałby wtedy faktycznej większości obecnej Izby posłów. Innej większości stworzyć w niej niepodobna.

Izba zbierze się podobno 15, a najpóźniej 20 października; przed jej zebraniem odbędzie się konferencja bar. Becka z przywódcami klubów. Mimo że Polacy w tej rekonstrukcji udział brać nie będą, jednak rekonstrukcja w powyżej wskazanym kierunku przyniosłaby Kołu polskiemu poważne korzyści. Umożliwiłaby jej stanowisko i zabezpieczyła od napaści radykalnych stronnictw. Ochrona agrarnych interesów naszego kraju otrzymałaby wzmocnienie, chrześcijański charakter szkolnictwa i wpływ chrześcijańskich zasad na ustawodawstwo społeczne i kulturalne byłby zabezpieczonym.

Z Rosji i zaborn rosyjskiego.

Inkwizycja „czarnej sotni“.

Jakie owoce wydaje obecnie agitacja „rosyjskich“ ludzi, świadczy fakt opisany w dniach rosyjskich:

We wsi Wozdwiżeńskoję wybuchł pożar. Wystraszeni włościanie, podnieceni przeróżnymi wersjami i bajkami, że polityka pochodzi od antychrysta, a konstytucja — to twór szatana, tak bowiem głosił miejscowy czarnosotnienny „Minin“, rzucili się na poszukiwania miejscowych polityków, mniemając, że ci są podpalaczami.

Ktoś miał listę takich ludzi. Tłum wziął ich na męki, poczem wrzucił w ogień trzy osoby, mianowicie dwóch włościan i pomocnika leśniczego 20-letniego Dondonowa; czwartą osobę zamordowano w polu. Niektórzy ratowali się ucieczką.

Propaganda „prawdziwych rosjan“ robi swoje.

„Zbrodnie“ biskupa wileńskiego.

Jak już donieśliśmy, biskup wileński, ks. Roop został nagle wezwany do Petersburga, z powodu jego „antypaństwowej“ działalności. Obecnie „Kurjer litewski“, który zawsze pozostawał w bliskich stosunkach z ks. biskupem Roopem, wyjaśnia, jakie to „zbrodnie“ zarzucają mu władze rosyjskie.

„Na mocy raportów — pisze „Kur.“ — przesyłanych do Petersburga przez władze administracyjne wileńskie, rząd uznał, że dalszy pobyt ks. biskupa wileńskiego na zajmowanym

dotychczas stanowisku jest niemożliwy. Preto, pozostawiając mu tymczasem wszelką swobodę działania, rozpocznie pertraktację ze Stołicą Apostolską, w celu jego z Wilna usunięcia.

Głównymi zarzutami, z którymi administracja wystąpiła przeciwko ks. biskupowi, były: utworzenie stronnictwa konstytucyjnego-katolickiego, (!) rzekome nieuznanie przez ks. biskupa za obowiązującego dla niego znanego postanowienia senatu w sprawie jego obioru na posła, gwałtowna polonizacja (!) litwinów, prześladowanie (!) księży litewskich, które miało się wyrazić w przenoszeniu ich z parafji litewskich na polskie i zastępowanie ich przez księży polaków. Następnie administracja wileńska skarżyła się w Petersburgu na to, że w dokumentach oficjalnych ks. biskup nazywa rzeczy po imieniu i używa zwrotów niemożliwych (!). Jednym z najbardziej ciężkich zarzutów, zarzutem „rzucenia rękawicy rządowi“ jest ustęp z listu pasterskiego, w którym ks. biskup nie zabrania wiernym, ale też i nie zachęca ich, posyłać dzieci do szkół początkowych rządowych i wyraża nadzieję, że z pomocą Bożą doczekamy się czasów, gdy szkoły początkowe będą w rękach katolickich. Zostało to uznane za podburzanie ludu przeciwko rządowi, chociaż w liście pasterskim wzywał pasterz swój lud do cierpliwego i spokojnego czekania lepszych czasów i do uczenia dziatwy, jak kto może.

Wreszcie wypłynęła tu sprawa banderji, „jakiego rodzaju wojska (!) polskiego“, w którym rząd ujrzał reminiscencje roku 1863. Z tego też powodu i z powodu stronnictwa konstytucyjno-katolickiego rząd ma za złe ks. biskupowi, że stoi na czele polskiego stronnictwa narodowego.“

Z zaboru pruskiego.

Polskie wsie na kołach.

Rząd pruski i komisja kolonizacyjna dochodzą w swych antypolskich zapędach do ciekawych konsekwencji. Ich postępowanie jest często tak bezmyślne, że najbardziej dyskredytuje hakatystyczną politykę, bo ją ośmiesza w oczach Europy. W ostatnim czasie cała prasa ucziwa niemiecka i zagraniczna natrzasa się z rządu pruskiego z powodu „wozu Drzymały.“

Jak wiadomo uchwalona przez sejm pruski przed dwoma laty ustawa czyni zależnym tworzenie nowych osad na miejscu rozparcelowanego większego majątku od zezwolenia komisji kolonizacyjnej. Zamiarem rządu było zapobiedz w ten sposób tworzeniu się nowych osad polskich tam, gdzieby to sprzeciwiało się celom komisji.

Po uchwaleniu tej ustawy władze zaczęły ją stosować w jaknajszerszej mierze nawet w przypadkach, w których interes pruskiej komisji kolonizacyjnej wcale w grę nie wchodził. Od dłuższego już czasu władze stale zabraniają nabywcom parceli z rak polskich budowania domów na tych gruntach.

Wielu włościan i robotników polskich, którzy pokupowali części rozparcelowanych dóbr, znalazło się wobec tego w fatalnym położeniu.

Fosiają oni ziemię, lecz nie wolno zamieszkać na niej. Odwoływanie się do wyższych instancji nie skutkuje.

Jeden z włościan polskich, niejaki Drzymała, powołał sobie obecnie w ten sposób: Gdy mu nie pozwolono wybudować domu na nabytych przez siebie 15 morgach ziemi, wystawił tam stajnię i stodołę, bo na takie budynki nie rozciąga się zakaz, a dla siebie i rodziny nabył wielki wóz w kształcie wagonu, jakich używają wędrowni cyrki, do wozu tego wstawił piec, łóżko, stół i ławy i w nim zamieszkał na swej roli. Po nieważ to nie jest dom stały, lecz wehikuł, władze nie mogą stosować tu owej ustawy i tak Drzymała mieszka na swej ziemi w domku na kołach.

„Koelnische Volksztg.“ pisze z tego powodu: „Czy rząd takim postępowaniem doprowadzi politykę swą do zwycięstwa? Z pewnością nie, a możemy raczej przepowiedzieć, że stać się wręcz przeciwnie. Wóz, który rodzinie Drzymały służy za mieszkanie, stanie się sławnym po całym świecie, wóz ten powiększy sympatię dla Polaków u wszystkich wolnych ludów, a podkopie ogromnie kredyt moralny pruskiej antypolskiej polityki. Ustawa, uprawniająca postępowanie z Drzymałą, nie zrobiła zbyt wielkiego międzynarodowego wrażenia, ponieważ nie rozumiano znaczenia jej przepisów. O wiele skuteczniej podziała takie naoczne i drastyczne przedstawienie skutków tej ustawy, jakie daje zamieszkanie rodziny Drzymałów w owym wozie.

Skoro tylko pisma, jak np. angielski „Graphic“ albo paryski „Illustration“, podadzą foto grafie „mieszkania“ Drzymałów, skutek jej będzie taki, że 100 hakatystycznych pism w 10.000 artykułach już go nie zatuzują. Chodzi bowiem w tym przypadku o fakta, które żadnego komentarza nie potrzebują; człowiek ten musi mieszkać z żoną i dziećmi w wozie, ponieważ władze pruskie, dlatego, że jest Polakiem, zakazują mu pobudowania mieszkalnego domu na własnej ziemi. Fakt ten jest tak przekonywający swą brutalnością, że nie zajął go wszyscy ministrowie i wszyscy członkowie Towarzystwa dla kresów wschodnich żadnymi wymówkami, ani upiększeniami.“

„Jak donoszą dzienniki poznańskie, wielu innych nabywców polskich parcel, znajdujących się w podobnym położeniu, zamierza naśladować Drzymałę. Rychło więc zapewne przejeżdżającym przez zabór pruski niezwykle przedstawiać się będzie widok, widok osad polskich — na kołach.

Nowe niebezpieczeństwo dla państwa niemieckiego.

Hakata pruska odkryła nowe niebezpieczeństwo, grożące państwu ze strony Polaków. Jest nim znajomość języka polskiego. Oto co pisze dziennik niemiecki „Posen. N. Nachr.“:

„W zapadłej miejscowości, trzy mile od najbliższej stacji kolejowej, rośnie już od lat dziesięciu nieszcześliwy „bakałarz“ wiejski. Wykształcenie otrzymał bardzo dobre, atoli ma dwa wielkie błędy od samego już urodzenia: nazwisko polskie i umiejętność polskiego języka. Pomimo, że starał się w myśl rozporządzeń ministerjalnych błędy te naprawić przez ożenienie się z niemką najczystszej krwi, oraz przez wychowanie swoich dzieci w czystej miłości ku świętościom ojczyzny niemieckiej, grzechy te okazały się jednak tak ciężkimi, że nie można było nawet takimi ofiarami przebaczenia uzyskać. Nic także nie pomogły pochwały, wypowiedziane przez usta radców szkolnych, z powodu wzorowego pod każdym względem prowadzenia szkoły, bo w tych dniach otrzymał od inspektora powiatowego, następującą odpowiedź na podanie o przeniesienie na korzystniejszą posadę:

„Wedle rozporządzenia królewsko-pruskiego ministerjum oświaty, nie należy na dochodniejsze ani też na pierwsze posady przy szkołach powoływać nauczycieli, którzy władają także polskim językiem. Nie możesz pan bowiem zaprzeczyć umiejętności tego języka!“

Kiedy rozczarowany nauczyciel nie chciał temu wierzyć, pokazał mu jego przełożony urzędowy dokument, potwierdzający zagadkowe to rozporządzenie.

A więc władanie językiem polskim jest już

grzechem politycznym. Nie idzie tu już o wpływ polski, a tem mniej o „propagandę polską“, ale o znajomość języka polskiego.“

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 2 września.

Kalendarzyk kościelny. Dziś w poniedziałek Stefana króla, Kaliksty męczenniczki, Dameda i Juliana; we wtorek Zenona i Eufemii męczenników.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczyna się o g. 4 minut 57, zachód przypada o g. 6 m. 23; długość dnia wynosi g. 13 m. 26.

— **Nabożeństwo.** Wę środę dnia 4 b. m. w kościele św. Barbary i u OO. Bernardynów na Stradomiu odprawione zostaną uroczyste wotywy.

— **Burze.** Po kilku dniach upalnych wczorajszy dzień obfitował w burze, których aż trzy przeszło nad nasze miastem. Pierwsza z wielkim gradem przeszła o godz. 3 po południu druga w godzinę później, a trzecia o godzinie 7 wieczorem. Pierwsze dwie nie odznaczyły się wielkim deszczem i przesunęły się wązkiemi pasmami od południa po stronie wschodniej, zaś trzecia po stronie zachodniej. Burze te popsuły program zabaw i festyn w parku na Krzemionkach, oraz zapowiedziane wycieczki piesze i kolarskie.

— **Z teatru miejskiego.** W tygodniu bieżącym po wtorkowym „Rosmersholmie“ Ibsena ukaże się dawno nie grana satyra czynownika Gogola: „Rewizor z Petersburga“ z p. Sobiesławem w roli tytułowej. We czwartek baśń Ibsena „Rycerze północy“, w piątek zaś wznowienie dramatu Wyspiańskiego: „Warszawianka“. Rolę Chłopickiego gra p. Sosnowski, rolę Anny objęła pani Borodziejowa. Wieczór piątkowy uzupełnią Mickiewicza: „Konfederaci barsecy.“ w której to sztuce wezmą udział pp.: Wysocka, Jednowski, Kosiński, Bończa i dyrektor Solski, który odtworzy rolę Ulrika Brendla.

— **Powakacyjne zgromadzenie socjalistyczne** odbyło się wczoraj w ujeżdżalni przy ul. Rajskiej. Na porządku dziennym było sprawozdanie p. Daszyńskiego z kongresu sztutgarskiego. W dwugodzinnej mowie wyjaśniał p. Daszyński kwestje, które kongres zajmował, przedstawiał spory i różnice między socjalistami i stanowisko w tych sprawach socjalistów polskich.

W kwestyi kolonii oświadczyli się polscy socjaliści za zupełnem zwalczeniem systemu kolonizacji, w kwestyi równo uprawnień kobiet za przyznaniem kobietom praw wyborczych, w sprawie militarystyki za rezolucją Bebla, a przeciw wnioskowi Hervego, wzywającego do rewolucji w razie wybuchu wojny. Przy końcu zalił się p. Daszyński na kłótnie i spory w łonie socjalizmu polskiego. „Zawstydzeni i słabi staliśmy przed kongresem, podzieleni na 7 partji, mówił. Wstyd i upokorzenie było tem większe, że nam, uciskanym przez trzech wrogów i zaciekle zwalczanym przez burżuazję najmniej przy stoją niezgoda i waśń bratnia“. Na przykładzie francuskich socjalistów wykazywał p. D. siłę jednności i zgody i gorąco wzywał do zjednoczenia się wszystkich socjalistycznych partji.

Po wysłuchaniu długiej znużonym głosem wypowiedzianej mowy p. Daszyńskiego i „wywodów“ p. Misiolka rozeszli się zgromadzeni spokojnie. Charakterystycznym było to zgromadzenie przez jaskrawe objawy „kultury towarzyszy“, przerywających mowcom. Takich wstrętnych, dzikich i głupich okrzyków, takich dowodów zdziwienia moralnego nie słyszano ani nie widziano dotąd w ujeżdżalni. Posiew socjalistyczny pada już na glebę znakomicie przygotowaną... Nawet sympatyjący z socjalizmem obecni goście na zgromadzeniu wyrażali się głośno z ubolewaniem o „pracy kulturalnej“ krakowskiego socjalizmu. Ciemnota i fanatyzm towarzyszy, tak dobitnie się manifestujące wywołały nawet... u p. Misiolka niesmak i niezadowolienie!... Wobec tych wszystkich objawów „kultury“ towarzyszy śmiesznie i fałszywie wyglądały wywody p. Daszyńskiego o ideach socjalizmu, które ten mowca zrównywał co do wartości moralnej i deniosłości z nauką Chry-

stusa!... Można było obserwować wczoraj ten „uszlachetniający wpływ socjalizmu“....

— **Powrót z manewrów.** Wczoraj powrócił do Krakowa z manewrów cały sztab i korpusu z komenderującym generałem Steinsbergiem na czele, tudzież wszystkie liniowe pułki piechoty i pułk obrony krajowej. Artylerya, która odbyła drogę etapami, powraca dnia 7 b. m.

— **Muzeum techniczno-przemysłowe** (ul. Franciszkańska 4.) po prowizorycznym uporządkowaniu będzie dnia 3 września b. r. otwarte dla publiczności. Zwiedzać można codziennie od godziny 10 do 12 przed południem za opłatą 50 halery od osoby, zaś w niedzielę i święta jest wstęp bezpłatny. Bogata biblioteka obejmująca dzieła odnoszące się do wszelkich technik i artystycznych przemysłów, otwarta codziennie od godz. 9 do 12 i od 4 do 7 wieczór. Wstęp wolny.

— **Barbarzyństwo.** Oczy człowieka mającego choć trochę zmysłu estetycznego, razić musza kartki z ogłoszeniami, poprzyklepiane przez żądnych zysku Krakowian na najniewłaściwszych miejscach. Wszędzie na murach domów, rynkach, co mniejsza, ale portykach, bramach bardzo ładnych pod względem architektonicznym, na bramie Florjańskiej i t. d. widnieją ohydne kartki z napisami w rodzaju: „mieszkanie wspólne dla inteligentnej osoby“ lub „studenci znajdują pomieszczenie i troskliwą opiekę“. Kartki te są tak solidnie przyklejane, że oderwać je można tylko razem z tynkiem i piękny zabytek architektury pozostaje oszpeconym odrapaniem do chwili, kiedy nie zostanie ozdobionym... nową kartką.

Czyżby nie było sposobu na ukrócenie tej orgji ogłoszeniowej przez ograniczenie jej do właściwego terenu?

— **Świeże powietrze** na ul. Siennej daje się dobrze jej mieszkańcom we znaki. Gdy przyjdzie dzień upalny, odór z jatek mięsnych staje się tak nieznośny, że młodzi sprawić może jednorazowe przejście tamtędy. Zapaszek ten pochodzi prawdopodobnie nie od świeżego mięsa, owszem ma on wszystkie cechy, które pozwalają przypuszczać, że pochodzi on od rozkładających się ciał białkowych. A więc, może nadzór sanitarny ma tu coś interwencji!

Kronika policyjna. Piekarz żydowski Mendel z Ruszycy doniósł wczoraj wieczorem do tutejszej władzy, że rano wysłał 17 letniego Hermana Działoszyńskiego z wozem naładowanym chlebem dla rozsprzedaży po okolicy. Działoszyński do wieczora nie zjawił się z powrotem. Wóz z koniem natrafiono przy dworcu kolejowym, ale Działoszyński się ulotnił z pieniędźmi uzyskanymi ze sprzedaży chleba. Tenże Działoszyński, żydek z Częstochowy karany już był tutaj za zbrodnię kradzieży i wydany z granic państwa, powrócił jednak i przyjęty przez Mendla, wywdzięczył mu się na swój sposób.

Na placu Matejki kapral policyjny Proszowski znalazł wczoraj torbę myśliwską z nabojami, płaszcz gumowy i podręcznik ustawy myśliwskiej. Przedmioty te znajdują się obecnie w dyrekcji policyi przy ulicy Mikołajskiej, gdzie właściciel może je odebrać.

— **Policyja aresztowała** w sobotę Józefę Szyjot, posługaczkę u pp. K., która przez niedbałość spowodowała upadek z kolebki 6 miesięcznego dziecka. Dziecko skutkiem tego doznało bolesnego stłuczenia na skroni i na głowie. Szyjotowa przy aresztowaniu wszczęła awanturę, przyczem zezłyła sierżanta policyi i wywołała zbiegowisko.

— **Karambol** zdarzył się wczoraj po godz. 6-tej na Rynku głównym, między fjakrem Nr. 46, a młodym rowerzystą. Pierwszy pędził od strony ulicy Wiślniej ku Sławkowskiej, drugi wzdłuż linii A-B, od strony placu Maryackiego. Naraz nasapilo nieoczekiwane spotkanie. Woznica został osadzony na miejscu u wylotu ulicy Sławkowskiej i Szczepańskiej, a rowerzysta M. R. wraz maszyną rozciągnął się na bruku. Obie strony wyszły bez szkody, ale mimo tego obrzuciły się gradem wzajemnych obelg, co sciągnęło żądnych wrażeń przechodniów i plutonowego, który położył kres dalszej dyskusji i spisał protokół.

— **Nozna awantura** wynikła wczoraj w jednym z handlów śniadankowych, przyczem je-

Paski, Torebki, Woalki, Rękawiczki, Krawatki, Kołnierze, Pończochy, Grzebyki, Grzebienie i Szczotki do czesania, Szczotki do czyszczenia, Mydła, Pudry, Perfumy, Wody kolońskie

poleca w wielkim wyborze po możliwie niskich cenach

C. Szczurkowski, Kraków, Grodzka 2.

den z oficerów, porucznik od trainu, szablą cięższą starszego wiekiem jegomością cywilnego, który tylko dzięki parasolowi i kapeluszu doznał nie znacznego skaleczenia na głowie koło ucha. Awantura rozpoczęła się w lokalu, następnie przeniosła się na ulicę, gdzie nastąpiło cięcie i gdzie zebrał się tłum publiczności. Na wezwanie oficera zjawili się oddział żołnierzy z odwachu, który jednak nie interweniował. Kiedy cywilne towarzystwo przeniosło się do kawiarni „Secesya“, oficer szturmował do kawiarni, ale go nie puszczono. Powodem awantury najprawdopodobniej było nadmierne podniecenie alkoholem u oficera.

— **Salon „Ars“** już o godzinie 10 przepelniał się wczoraj wytworną, doborową publicznością, która zachwycała się świeżo wystawionymi, nie znanymi w Krakowie obrazami Leona Wyczółkowskiego, o przeróżnych, bardzo interesujących tematach.

— **Mianowania.** „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz zamianował prywatnego docenta dra Ludwika Brummera nadzwyczajnym profesorem chemii na Uniwersytecie w Krakowie.

Minister skarbu zamianował sekretarza skarbu Stanisława Zennermanna starszym inspektorem straży skarbowej II klasy dla okręgu lwowskiej krajowej dyrekcji skarbowej.

— **Wyższa szkoła skrzypcowa** prof. Roberta Poselta (ul. Karmelińska 20) przyjmuje zgłoszenia do 5 września od 11 do 1-szej.

— **Włamanie się do kasy.** Niewyśledzeni dęci złodzieje zakradli się w sobotę do kasy Zboru izraelskiego. Dostawszy się za pomocą podrobionego klucza boczną bramą do wnętrza gmachu, przeszli oni do kancelarii Zboru. Przeszukawszy po drodze wszystkie skrytki, gdzie spodziewali się znaleźć gotówkę i rozbiwszy skrzynię z garderobą dla biednych, dostali się do sali obrad, mieszczącej się nad kasą. Obnażo mieni widać dokładnie z planem gmachu, przystąpili do trudnego dzieła. W sali obrad, w mieście, tuż nad kasą, mieszcząca się w parterze, gdzie spodziewali się znaleźć znaczną gotówkę, wyrwali z podłogi jedną płytę, a wywierciwszy następnie świdrem kilkadziesiąt dziur, usiłowali w ten sposób wybić dziurę do kasy. Na nieszczęście swycje znaleźli jednak na dnie wykopanego otworu pokład betonowy, który przeszkodził im w dalszej pracy. Pozostawiwszy więc wszystkie narzędzia, zbiegli.

Telegramy.

Ustąpienie Dr. Weisskirchnera z zarządu miasta Wiednia.

Wiedeń. Jak słyhać, prezydent Izby poselskiej Weisskirchner po otwarciu Rady państwa złoży wszystkie godności, jakie piastuje w wiedeńskim zarządzie miejskim.

Koniec strajku w Białogrodzie.

Budapeszt. Strajk jeneralny w Białogrodzie został ukończony; nie pracuje jeszcze tylko część stolarzy i murarzy.

Serbowie na Węgrach.

Budapeszt. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi z Karłowic: Mieszkający na Węgrzech i w Chorwacji radykalni Serbowie odbyli w miejscowości Ruma konferencję, na której uchwalili wezwać posłów Krassogevitsa i Liszawitsa do złożenia mandatów.

Kłamstwa „Rosyi“

Petersburg. „Rosija“ wydrukowała w ostatnim numerze sprostowanie zarządu polskiej „Macierzy szkolnej“, zamieszczając jednocześnie artykuł, w którym występuje z nowymi fałszywymi oskarżeniami przeciw Macierse. Między innymi „Rosija“ wymieniła „przeszło-

tkę szkół, otwartych jakoby bez pozwolenia, gdy w rzeczywistości są to nie szkoły, lecz komplety domowego nauczania, które w myśl prawa o powszechnym nauczaniu mogą istnieć bez pozwolenia władzy! Dalej „Rosija“, nie wdając się w szczegóły (!) twierdzi, że Macierz, „zapomniawszy o celach oświaty (!), zajęła się agitacją i polonizacją (!) mieszkańców Król. Pol., nie należących do narodowości polskiej.

Wykrycie lokalu rewolucjonistów.

Jekaterynburg. Na ulicy moskiewskiej w domu Kamajewa wykryto konspiracyjne mieszkanie rewolucjonistów; znaleziono 10 bomb broń, rewolwery, skład proklamacyi, oraz złożoną kolumnę gazety „Robotnik“.

Podróż carowej-wdowy.

Chrystania. Wczoraj po południu przybyła tu carowa wdowa, powitana przez parę królewską, angielską królową i ks. Wiktoryę. Carowa odjechała na zamek Bygdö.

O rozruchach w Sveaborgu.

Sztokholm. Sąd w Abo wydał wyrok w sprawie rozruchów w Sveaborgu. Trzydziestu oskarżonych zostało skazanych na 4 lata więzienia, dwóch przywódców na 6 względnie 5 lat, kilku małoletnich na 3 lata.

Układ rosyjsko-angielski.

Petersburg. Toczące się od dłuższego czasu rokowania między Rosją a Angliją w celu uregulowania różnych wspólnych interesów w Azji, zostały ukończone. Po ratyfikacji układu, zawartego między rosyjskim ministrem spraw zagranicznych a ambasadorem angielskim, która rychło ma nastąpić, treść układu będzie opublikowana.

Napady, rabunki i morderstwa.

Czernichów. W pobliżu miasteczka Wornoneża w powiecie głuchowskim zamordowana została rodzina jenerała Gukowa.

Radom. W powiecie łżeckim przy napadzie na sklep monopolowy zabito robotnika a przy wymianie strzałów padło zabitych 2 strażników.

W Końskich przy aresztowaniu dwóch zbiegłych z więzienia bandytów Karbowiaka i Wojciechowskiego, skutkiem zbrojnego oporu pierwszego z nich zabito, a drugiego z nich śmiertelnie raniono.

Woroneż. W powiecie bobrowskim 4 ludzi napadło na kasyera dóbr księżny Barjatyńskiej, zabrali oni klucze, weszli do kancelarii i zabrali z kasy 23,836 rubli.

Wjatka. W Iżewsku bandyci napadli na ulicy na policyantów; jednego zabili, a pięciu ciężko ranili. Raniono także dwóch przechodniów. Dwóch bandytów zabito.

W powiecie sarapulskim trzynastu bandytów napadło na monopol we wsi Nikolskoje. W czasie wymiany strzałów 5 bandytów zabito, dwóch raniono, aresztowano 6.

Ufa. Zabito tu majstra warsztatów kolejowych Popowa, członka Związku prawdziwych Rosyan.

„Święta wojna“ w Marokku.

Tanger. Mulej Hafid wystosował do szczepów list z wezwaniem, aby zaprzestały wszelkich ataków do czasu jego przybycia. Gdyby rokowania z Francuzami miały się rozbić, Mulej Hafid razem ze szczepami będzie walczył przeciw chrześcijanom. — Skutkiem tego zapanował spokój. Szczep Dukala przybył w sile 12.000 konnicy do Bualk i nakłonił inne szczepy do ataku. Skutkiem tego przyszło onegdaj do ogromnej bitwy i dzięki tylko ostrzeliwaniu z dział okrętowych zdołano odnieść zwycięstwo nad 6000 Marokkańczyków.

Paryż. „Temps“ donosi z Mazagan: 10 notablów szczep Szauja przybyło tu aby z europejskimi notablami rokować o interwencję tych ostatnich w sprawie poddania się przybyłym francuskim władzom państwowym.

„Temps“ donosi z Kadyksu, że krążownik „Estramadura“ z admirałem Matta na pokładzie odjechał do Casablanca. W Kadyksie zastąpi go krążownik „Rio de la Platta“.

Paryż. Admirał Philibert telegrafuje pod datą wczorajszą, że w Mazagan odbywają się w dalszym ciągu rokowania między szczepami Koło Casablanca wokół obozu francuskiego znajduje się 5 do 6 tysięcy Marokkańczyków.

Tanger. Wiadomość, że w Saffii uznano Mulej-Hafida nie potwierdza się i szeik tamtejszy nie wydał takiego obwieszczenia. W mieście panuje spokój. W Tangerze ma być zorganizowana gwardya obywatelska wobec objawiającego się wrzenia.

Tanger. (Aj. Havasa) Kaid Aufeus doniósł Mulejowi Hafidowi na jego wezwanie, że major Santa Olatta, którego stosunki do jenerała Druda są znakomite, jest w zasadzie zdecydowanym opuścić Casablanca i rozmieścić swe wojska zewnątrz miasta.

Oran. (Aj. Havasa) Okręt przewozowy „Mive“ odjechał do Casablanca z batalionem legii obcych na pokładzie. Okręt przewozowy „Schamrok“ uda się w poniedziałek do Casablanca z drugim batalionem legii obcych i z amunicją.

Casablanca. (Aj. Havasa) Wierzą, że Mulej Hafid wzywając szczepy, ażeby przez ataki swoje nie zmuszały Francuzów do urządzenia wyprawy w głąb kraju, chciał tylko zyskać na czasie. Ma El Aivin przeciągnął przed bramami miasta Savi nie mogąc jednak wkroczyć na terytorium miejskie. Dano mu 500 duros za prośbą, ażeby pociągnął dalej. Ma El Aimin oświadczył, że udaje się do Casablanca.

Zamordowanie w. wezyra.

Teheran. Gdy wielki wezyr w sobotę wieczorem opuszczał budynek parlamentu, został zastrzelony. Sprawca miał sobie następnie rękomo odebrać życie.

Katastrofa automobilowa.

Magenta. Wczoraj rano o godz. 4:30, automobil, w którym znajdowali się markiz Palavicini i adwokat Malvano wjechał na tor kolejowy, mimo sygnału, iż pociąg nadjeżdża. Nastąpiło zderzenie z pociągiem. Adwokat Malvano zginął na miejscu, markiz Palavicini zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala. Mechanik dziwnym sposobem ocalał. Golarz odniósł ranę na głowie, jednak nie ciężką.

NADESLANE.

Szkoła żeńska wydział. im. Ś. Tomasza

w krakowie przekształconą została rozporządzeniem

Wysokiej ck. Rady szkolnej krajowej z d. 20 sierpnia b. r.

na szkołę o 9^{iu} klasach

t. j. 4-ch pospolitych i 5-ju wydziałowych.

Przyjmuje uczenie z d. 1 września do kl. IV wydziałowej.

W satej uczcie uroawionej przez wdzięcznego p. Sta-

churskiego, nie brętt ucznia nizej w „ier“eni W.P.P.Radni:

W. Pan. Bielewicz Piotr, Rączka Ludwik, Studencki Józef, Tomiak Władysław, Dr. Bogdani adwokat krajowy, Dr. Udziela Edmund adw. kraj., Miodoński Wincenty, Bialek Tomasz, Boehm Ludwik, Kasztelnik Antoni, Matuszek Ludwik, Waniek Aleksander, Pawluskiewicz Arnold, Karol Ringer sekretarz Rady powiatowej, Choróbski c. k. radca sądu, Krystek Piotr c. k. sędzia, Dowsilas Franciszek, Pressen c. k. inspektor podatkowy, Ksiądz Franc. Rosner, Janosz Karol, Nowotarski Władysław dyrektor szkoły lud. męskiej.

W Żywcu, d. 1 września 1907.

Roman Błasiak.

Mieczarnie i betnie

E. Dobrzyńskiej

Park dra Jordana i planty (obok biskupiego Pałacu).

M. BEYER & SPÓŁKA

Kraków, Sukiennice nr. 12-14.

Skład Płócien i Bielizny

Główny Skład wszelkiego rodzaju

Bielizny dla młodzieży szkolnej.

Uszlachetniane Zboża krajowe:

Zarząd dóbr Grodkowice, poczta Brzezle, poleca do siewu:

- I. Pszenicę ostkę Galicyjską w dwóch gatunkach:
 - 1. „Elita“, pochodząca z najdorodniejszych kłosów, ręka na polu wybieranych, po cenie za 100 kilo 33 kor.
 - 2. „Selekcyjna“, 1-szy odsiew „Elity“ „ „ 29 „
 - II. Pszenicę „Grossfürst von Sachsen“, hodowli „Cimbala“ (reprodukcyja), krzyżówka Square-Head i pszenicy krajowej szlaskiej „ „ 29 „
 - III. Żyto polskie, mało wymagające i pełne „ „ 29 „
 - IV. Jęczmień zimowy „Mammuth“ „ „ 22 „
- gwarantujemy czystość ziarna 99%, siłę kiełkowania 95% i poddajemy się ocenie krajowym Zakładom doświadczalnym. Ceny rozumieją się loco Podłęże lub Kłaj, bez worka.

Zakład św. Rodziny

Pędzichów 15

przyjmuje wpisy na wszystkie cztery kursy pryw. (przez ek. Władze zatwierdzonego) Seminarium i do Szkoły ćwiczeń. Egzamina wstępne 4-go, 5-go i 6-go września. Rok szkolny rozpocznie się 7-go września uroczystym nabożeństwem o godz. 9-ej. 1171

Wyższa Szkoła Skrzypcowa R. POSELTA

ukończonego konserwatorzysty praskiego i paryskiego, 1-go skrzypka symfon. orkiestry Lamoureux'go w Paryżu, Solisty symfon. orkiestry hr. Szeremietiewa w Petersburgu, Solisty symfon. orkiestry Litwinowa w Moskwie, Profesora międzynarod. Akademii muzycznej w Paryżu etc. 20 Karmelicka 20 Zgłoszenia do 5 września od 11-1-ej.

„Nasz Koniak Polski“

polecam w 3-ch gatunkach: dla zwykł. gatun. za butelkę po k. 1.80 wyborowy Nr. 2 „ „ „ 2.50 kuracyjny Nr. 3 „ „ „ 3.50 Poczta w skrzynkach 5 kg., zawierających po 2 butelki, wysyłam odwrotnie.

Marcelli Dutkiewicz
Fabryka wódek polskich w Krakowie. WŁASNE SKŁADY W KRAKOWIE: Rynek Główny I. 40, Floryańska I. 28, w Zwierzyńcu — Półwie I. 24.

Ak. Oddz. T. O. L. zwraca uwagę na tę firmę, która ofiarowuje znaczny procent na cele Towarzystwa Oświaty Ludowej i poleca ją łaskawym względem Szan. P. T. Publiczności.

Zarząd pasieki Ant. Kraińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor. 50 hal., a wyborowy miód lipowy w cenie 7 kor. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stółowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereśniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 k. 80 h. Cenniki na żądanie franko. 1076


Szkoła kroju i szycia przy ulicy św. Krzyża I. 7.

Zawiadamiam W-ne Panie, iż kurs najłatwiejszego francuskiego kroju systemu Worth'a, zacznie się **dnia 4 września**. Zgłoszenia przyjmuje się od 9 do 12 i od 3 do 6 wieczór.

Nauka szycia od 3 do 6 miesięcy. Dla zamożniejszych pań na żądanie osobne godziny. (1180)

Erlauskie Winogrona

koszyk 5kg. k. 3, 100 kg. k. 50; Śliwki węg. k. 3, 100 kg. k. 50; Pomidory k. 1.50; Jabłka deserowe i do strudli k. 3; Gruszki k. 4; Melony cukrowe k. 2.50. Wysyłki kolejną uskutecznią się tylko za poprzednim nadesłaniem załączki. Wszystko niefrankowane do nabycia: **Glósz Béla, Erlau** (Węgry). Korespondencya niemiecka. 1161

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych pod firmą

R. RZĄCA I OHMURSKI
w Krakowie, ulica św. Gertrudy, E. 4
wyrabia pod kontrol. Komisji Przemysłowej Tow. Lekarskiego Krak., polecone przez toż Towarzystwo 2900

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom: Blińskie, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Nomburg, Kissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryjach cenniki na żądanie darmo.

Rue Karmelicka 6
Madame Kołomyjska

recommence ses leçons de français.

DRUKI szkolne

dla wszystkich szkół ludowych i wydziałowych.

Druki gminne, parafialne, dla pp. adwokatów i inne utrzymuje zawsze gotowe na składzie i poleca po cenach umiarkowanych.

DRUKARNIA W. Poturalskiego w Podgórzu.

Nr. telefonu 736. 1186

Wojciech Olszowski w Krakowie

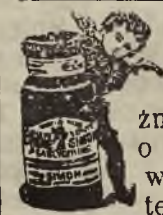
poleca wielki wybór

KAWA

angielskich surowych i codziennie świeżo palonych.

Miód patoka

kuracyjny i deserowy z własnej pasieki, wysyła w 5 kg. puszkach po 6 kor. opłacone, Ks. Wł. Mikitka, droboszcz, Kupczyńce p. Denysów.



Nigdy nie zaszkodzi otaczać się jak najwęższą ostrożnością gdy chodzi o zachowanie zdrowia i piękności. Dlatego nie należy używać kosmetyków takich, które oprócz szumnej nazwy niczem innym nie zalecają się. Gdy tymczasem długoletnia praktyka i renoma jakimi się cieszy, jest dowodem, że produktem najlepszym aby zachować elastyczność skóry i świeżość cery jest **Crème Simon**.

Śmierć pluskwom!

Na lepsze środki do wytępienia pluskw **„Ting Ting“**, **„Inykturę Hartmana i Olla**.

Środki owadogubne Zacherlin, Proszek Andela Dalmatin, Boraks i w. i. polecają

Reim & Sp.

Kraków, Rynek, Linia A-B.

Wojciech Olszowski w Krakowie

poleca

wina węgierskie

Za czystość i prawdziwość pochodz. ręczy się.

Resztki 8 do 20 m. długości

najlepszych, bezbłędnych, bielonych do wszelkich przedmiotów wypraw, bielizny i pościeli doskonale się nadających, nawet po długoletnim użyciu niezniszczalnych

Web batystowych a 23 ct. za metr **Oxfordu** na koszule do prania a 16 1/2 „ „

Zefiru na suknie. wspaniały deseń a 17 „ „

Flaneli na koszule i bluzki a 17 1/2 „ „

Płótno lniane bez szwu, po gwarancji czysto lniane, 145 cm szerok. a 5 1/2 ct. za metr.

Przy większym odbiorze 50% opust. Próbnę wysyłki, najmniej 5 kg. pakiet. t. j. około 45 m. pierwszych 4-ch gatunków, lub 16 m. płótna lnianego do nabycia w przędzalni

Emil Fuchs

Nachod. Böhmen, Riesengebirge 118

Założony w r. 1872

ZAKŁAD rzeźbiarsko-kamieniarski

Braci Trembeckich

w Krakowie, ul. Rakowiecka L. 7.

Podjąwszy się wykonywania wszelkich robót w zakresie ten wchodzących a w szczególności **ści grobowców pomników** tak w miejscu jak i na prowincji. Poleca wielki wybór got. pomników z piaskowca, marmuru i granitu.

PANIENKI

uczyszczające do zakładów naukowych, przyjmuje wdowa bezdzietna po wyższym urzędniku **R. Ryszkowska** na mieszkanie z całonocnym utrzymaniem. — Na żądanie osobno pokoje, także fortepian do użytku.

Kraków, ul. Łobzowska I. 8
I p. drzwi na lewo.

Jedną lub 2 panienki

przyjmie z całonocnym utrzymaniem inteligentna rodzina, zapewniając im prawdziwie troskliwą opiekę. — Mieszkanie w samym centrum Krakowa, pokój słoneczny, suchy, w tymże fortepian do dyspozycji. — Blisko wiad. w Adm., „Gł. Nar.“ pod lit. W.S. 2

KUCHNIA

akademicka do wydzierżawienia. Blizszych wyjaśnień udziela Towarzystwo Wzajemnej Pomocy U. U. J. w Krakowie, Dom akademicki, sal. parter Nr. 25, w dnie powszednie od g. 2—3 popoł. Oferty wnoszą do 15 września



6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do

KANADY i ARGENTYNY.

Żądać pouczenia.

Korespondentka wystarczy 2112 104

Falck & Comp.

HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.

Korespondencya we wszystkich językach.

Wielki Zjazd

do **Salin Wielickich** urządza dnia 7 września b. r.

Krajowy Związek turystyczny z muzyką, nadzwyczajnym oświetleniem komor, chodników i t. d.

Ilość uczestników ograniczona.

Bilety nabywać można wyłącznie w biurze krajowego Związku turystycznego, Rynek I. 34. Tel. I. 785.